

KRONIKA NAUKOWA

# Polacy, Ukraińcy i... Karaimi w Bołszowcach



Fot. A. Sulimowicz

Odrestaurowany kościół  
w Bołszowcach.

W klasztorze franciszkanów w Bołszowcach koło Halicza odbyła się w dniach 28-29 lutego br. VI Międzynarodowa Konferencja „Ukraina tygłem narodów, religii i kultur”. Wybór Bołszowiec na miejsce spotkania nie jest przypadkowy. Od kilku lat trwają tu prace nad odbudową i renowacją kompleksu klasztorowego, w którym ma swą siedzibę Centrum Pokoju i Pojednania. Duszą tego przedsięwzięcia i organizatorką wydarzenia jest pani Wiesława Holik, historyk z Katowic, a współorganizatorami Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych (Franciszkanów), Centrum Pokoju i Pojednania w Bołszowcach oraz Rezerwat Narodowy „Dawny Halicz”.

Sama konferencja była nader interesująca – z licznych wystąpień warto wspomnieć te dotyczące konserwacji katedry ormiańskiej we Lwowie, dziejów drobnej szlachty z Ukrainy Zachodniej i odradzania się świadomości pochodzenia wśród jej potomków czy założeń miejsko-rezydencjonalnych w dawnej Polsce. Szczególnie żywe zainteresowanie wzbudziła prezentacja rezultatów badań archeologicznych w samych Bołszowcach, gdzie przy okazji renowacji kościoła i rozbudowy klasztoru badacze z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego przeprowadzili wykopaliska, odkrywając m.in. pozostałości średniowiecznego cmentarza. Niepowtarzalną okazją do obejrzenia unikatowych archiwalnych fotografii Tatarów krymskich z początków XX w. stała się prezentacja pana Pawła Kozaneckiego z Wschodniego Centrum Demokratycznego. Ciekawe wątki poruszał też referat dra inż. arch. Ryszarda Nakoniecznego z Politechniki Śląskiej na temat lwowskiej szkoły architektury i jej kontynuacji na Śląsku. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że w Katowicach zaniedbany, ale ciekawy architektonicznie i nawiązujący do szkoły lwowskiej kompleks budynków, mieszczących m.in. USC, został wyburzony. Szkoda. Ale w porównaniu z wyburzeniami, jakie miały miejsce w Haliczu w latach 90., to i tak drobiazg.

Pojawiła się również tematyka karaimska. Nie tylko pojawiła, ale i lekko zdominowała popołudnie pierwszego dnia obrad, bo aż cztery wystąpienia poświęcone były naszej społeczności. Pani Swietłana Kukuła z Muzeum Kultury i Historii Karaimskiej w Haliczu opowiedziała o utworzeniu i działalności muzeum. Dr hab. Stefan Gąsiorowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawił referat pt. „Karaimi — historia i kultura”. Mariola Abkowicz prześledziła „Losy Karaimów haliczkich w Polsce po II wojnie światowej”, zaś niżej podpisana zaprezentowała „Życie społeczne i kulturalne gminy karaimskiej w Haliczu w okresie międzywojennym”, bogato ilustrując prezentację materiałem fotograficznym. Nasze wystąpienia spodobały się do tego stopnia, że niektórzy z obecnych chcieli natychmiast otrzymać jego kopię.

Wizyta w samym Haliczu była bardzo krótka. Na cmentarz z powodu śniegu, niestety, nie zdołaliśmy dotrzeć. W błyskawicznym tempie obejrzelśmy muzeum karaimskie — niewielkie, ale ekspozycja bogata, ładnie zaprezentowana (można zarzucić jedynie kilka błędów w identyfikacji zdjęć), są ponadto plany jej wzbogacenia o makiety karaimskich domów.

Potem zwiedziliśmy galerię, chlubę miejscowego rezerwatu historycznego i jego dyrektora p. Olega Beręgowskiego. Po obejrzeniu wystawy portretów wykonanych techniką pastelu, zawieziono nas do cerkwi w Św. Stanisławie (Szewczenkowie) i... trzeba było wracać do Bołszowiec, bo zaraz wyjeżdżaliśmy z powrotem do Polski.

Odwiedzić halickich Rodaków nie było możliwości. Lecz jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, będzie ku temu sposobność na jesieni, przy okazji poświęconej Karaimom konferencji, jaką planuje zorganizować we wrześniu Rezerwat Narodowy „Dawny Halicz”.

Anna Sulimowicz